

AMERYKAŃSKIE SŁUŻBY SPECJALNE Z PEŁNYM POPARCIEM JOE BIDENA

Pod koniec lipca tego roku prezydent Joe Biden wygłosił przemówienie w trakcie wizyty w Biurze Dyrektora Wywiadu Narodowego (ODNI), którym obecnie zarządza Avril Haines (DNI). Wystąpienie stało się okazją do wskazania na kilka trendów, które będą wyznacznikami postępowania obecnej administracji względem własnych służb specjalnych. W jego trakcie można było również wychwycić pewne generalne, geostrategiczne elementy determinujące nie tylko kierunki zadaniowania samych służb specjalnych. Co więcej, niektóre wówczas wypowiedziane słowa Joe Bidena znalazły swoje odbicie w Rosji, chociażby w wywiadzie z szefem tamtejszej Służby Wywiadu Zagranicznego.

Prezydent Stanów Zjednoczonych wizytował Biuro Dyrektora Wywiadu Narodowego, które jest lub ma być elementem zarządzającym całą, rozbudowaną Wspólnotą Wywiadowczą. Joe Biden obiecał w swoim wystąpieniu, że nie będzie wtrącał się do ocen służb specjalnych, ani polityzował ich działania, podkreślając zaufanie jakim obdarza, jako prezydent Stanów Zjednoczonych oraz doświadczony polityk i urzędnik, całą Wspólnotę Wywiadowczą (IC). Oczywiście był to przytyk względem kadencji Donalda Trumpa, w trakcie której wielokrotnie ówczesny prezydent niejako polemizował z własnymi służbami specjalnymi. Trzeba zaznaczyć, że wiele pisano wówczas o kryzysie względem działania Wspólnoty Wywiadowczej w Stanach Zjednoczonych i jej relacji z Białym Domem.

Czytaj też: [Nadchodzi eldorado dla służb specjalnych? \[KOMENTARZ\]](#)

Joe Biden stwierdził jednakże, iż nie oznacza to przyjmowania wszystkiego, co otrzyma od służb specjalnych w sposób bezkrytyczny. Prezydent Stanów Zjednoczonych zauważył, że wyrażanie wątpliwości ma być w pewnym sensie stymulacją dla działań służb specjalnych, tak aby starały się pozyskać jeszcze lepsze informacje oraz przygotować jeszcze lepsze analizy dla państwa. Joe Biden wprost wskazał, że rozumie, iż w świecie wywiadu naprawdę bardzo rzadko można mówić o czymś takim jak stuprocentowa pewność. Wobec tego wielokrotnie należy zaakceptować, iż funkcjonariusze oraz funkcjonariuszki powiedzą wprost, że nie są czegoś pewni, ale prezentując konkretne osądy podkreślą, iż są one ich zdaniem najlepsze.

Prezydent Stanów Zjednoczonych w swoim wystąpieniu, zwracając się do służb specjalnych, zauważył, że świat zmienia się nader szybko. Stąd też świat wywiadu lub szerzej służb specjalnych również musi ewoluować, żeby sprostać wyzwaniom. Joe Biden podkreślił znaczenie działań antyterrorystycznych, które mają zagwarantować, że państwo nie będzie celem ataku podobnego, jak ten z 11 września 2001 r. Jednakże, uwypuklił też nowe potrzeby względem technologii i polityki międzynarodowej. W tym miejscu zaakcentowano dość mocno kwestię przenikania się klasycznych domen związanych z bezpieczeństwem narodowym oraz szybko rosnącej pod względem strategicznego znaczenia domeny cyber. Nowa administracja nie zwalania tempa także w przestrzeni dyskusji o zmianach klimatu. Również w wypowiedzi ukierunkowanej na de facto sprawy przede wszystkim Wspólnoty

Wywiadowczej nowy prezydent mocno akcentował potrzeby przeciwdziałania skutkom zmian klimatycznych. Szczególnie, iż zdaniem administracji to właśnie zmiany klimatu mogą być największym wyzwaniem dla Stanów Zjednoczonych. Prezydent zwracał uwagę, że są one niejako naturalnym generatorem chociażby masowych migracji.

Zdaniem Joe Bidena walka musi być również prowadzona z coraz lepiej stosowaną dezinformacją. Co więcej, sam prezydent ostrzegał, że domena informacyjna jest już wykorzystywana przez Rosjan do swego rodzaju uderzenia w amerykański system wybroczy przygotowujący się do wyborów kongresowych w 2022 r. Trzeba zaznaczyć, że do tych sugestii w sposób prześmiewczy odniósł się później w swoim wywiadzie szef rosyjskiej SWR. Generalnie, to Joe Biden kilkakrotnie odwoływał się do swojego spotkania z prezydentem Rosji. Najbardziej ciekawym fragmentem miało być odniesienie się do realnej siły strony rosyjskiej.

Czytaj też: [Urazy mózgu agentów CIA to atak elektromagnetyczny?](#)

Zdaniem prezydenta Stanów Zjednoczonych Władimir Putin ma dwa filary władzy, czyli broń atomową (zapewne odniesienie do całościowego ujęcia rosyjskiego potencjału militarnego, którego rzeczywiście symbolem jest nadal wysoce rozbudowany potencjał broni masowego rażenia oraz jej nosiciele) i szyby naftowe (zapewne odniesienie do szerszego postrzegania roli rosyjskich surowców naturalnych w polityce tego państwa). Jednakże, zdaniem Joe Bidena, problem Rosji pojawiają się, gdy spojrzemy na stan jej gospodarki. To właśnie kłopoty ekonomiczne Rosji mogą powodować, że jej rządzący stają się obecnie o wiele bardziej niebezpieczni niż to miało miejsce wcześniej. Jeśli chodzi o Chiny, to Joe Biden oprócz chwalenia się swoimi rozmowami z Xi Jinpingiem nie ukrywał, że ambicją Pekinu jest uzyskanie pozycji największej siły militarnej świata i bycie najbardziej znaczącą gospodarką w skali globu już w latach czterdziestych XXI w.

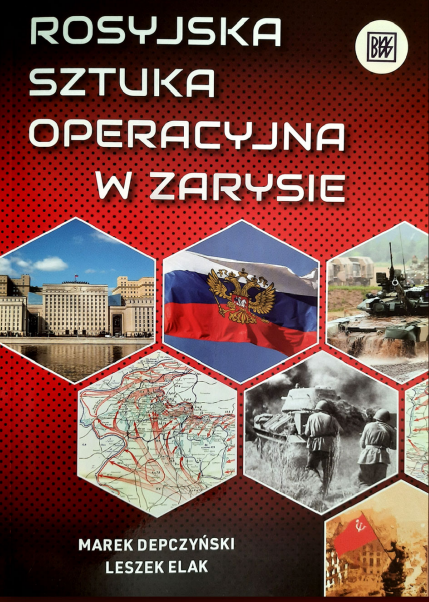
Trzeba odnotować, że bez oporów Joe Biden mówił o potrzebie działania względem rywalizacji, która ma miejsce w rejonie Arktyki. Dotyczy to oczywiście w pierwszej kolejności rosyjskiej polityki, prowadzonej już od dłuższego czasu wobec arktycznego wyścigu zbrojeń, ale też coraz śmielszego spoglądania na region ze strony Chin. Joe Biden podkreślił, że sytuacja w Arktyce będzie przekładała się na postrzeganie kluczowych aspektów amerykańskiej strategii i doktryny. Szczególnie, gdy tamtejsze wody zyskają możliwości przepływu statków bez asysty lodołamaczy.

Z szerszej perspektywy, patrząc nie tylko analitycznie, należy odnieść się do końcowej części wystąpienia Joe Bidena. Prezydent mocarstwa światowego powiedział bowiem wprost, że Wspólnota Wywiadowcza i jej personel jest niezbędny z perspektywy bezpieczeństwa państwa. Co więcej, to właśnie od efektywności służb będzie zależała możliwość przeciwdziałania tradycyjnym zagrożeniom, ale też nowym wyzwaniom i tym które przybierają charakter hybrydowy. Dlatego też, zdaniem Joe Bidena, tak istotnym jest budowanie odpowiedniego zaplecza dla codziennej pracy wszystkich zaangażowanych w działania Wspólnoty Wywiadowczej.

Czytaj też: [Rosja kontratakuje w sprawie Białorusi \[OPINIA\]](#)

Finalnie, prezydent USA stwierdził coś oczywistego, jednakże której znaczenie praktyczne częstokroć jest dość ulotne i to nie tylko w samych Stanach Zjednoczonych. Powiedział bowiem, że ogrom pracy, która jest wykonywana przez służby specjalne pozostaje w tajemnicy i nie dociera do społeczeństwa. Stąd też wiele razy personel służący państwu w instytucjach Wspólnoty Wywiadowczej nie może liczyć na szersze uznanie, na które zasługuje. Szczególnie, gdy mowa jest o uniknięciu tragedii mogących skutkować licznymi ofiarami i stratami w kraju. Tym samym, według amerykańskiego prezydenta tak

ważna jest postawa głowy państwa i jej szacunek wyrażany względem codziennej pracy służb specjalnych. W końcu, nie kto inny jak właśnie prezydent (codziennie zaznajamiany z kluczowym urobkiem pracy wspólnoty) jest osobą najbardziej predestynowaną w kraju, aby rozumieć rolę i znaczenie działań służb specjalnych.



**ROSYJSKA
SZTUKA
OPERACYJNA
W ZARYSIE**

MAREK DEPCZYŃSKI
LESZEK ELAK

**Geneza i ewolucja
sztuki operacyjnej
w kręgu rosyjskiej
kultury politycznej**

Sklep.Defence **24**

Reklama